Rok XXXIV. Marzec 1914. Nr. 3.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY
„SOKÓŁ"

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH W AUSTRYI.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Cena prenumeracyjna:
Miejscowa rocznie
bez przesyłki 2 kor. 40 h.
z przesyłką 2 „ 60 „
Zamiejscowa
z przesyłką 3 „ — „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki 1 kor. 30 h.
z przesyłką 1 „ 40 „
Zamiejscowa
z przesyłką 1 „ 60 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 30 halerzy.

Prenumerować można: w Administracyi, ulica Sokoła l. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcya i Administracya we Lwowie przy ul. Sokoła l. 7.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa Polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjedn. Ameryki 5 franków.

Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania itd.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

Treść: Część obowiązująca: Zaległe wkładki. — Wykaz zaległych wkładek do Związku. — Część zwykła: Sprawy Związku sokolego. — Organizowanie zastępów skautowych. — Ze Związku wielkopolskiego. — Piękny objaw. Różne sprawy. — Ogłoszenia.

CZĘŚĆ OBOWIĄZUJĄCA.

Z powodu licznych zapytań i nieporozumień przypominamy, że Wydział Związku na posiedzeniu z d. 22. listopada nie przychylił się do wniosku Przewodnictwa Związku z 11. listopada 1913 r. i zabronił używania przy stroju polowym długich spodni wieczorowych, jakiegokolwiek koloru i z jakiejkolwiek materyi.

Zaległe wkładki.

Według umieszczonego niżej wykazu zalega jeszcze 76 gniazd sokolich z wkładkami do Związku w łącznej sumie 9.487 K. 75 h. za rok 1913.

Wzywamy druhów prezesów, ażeby niezawodnie do dnia 10. marca 1914 przekazali zaległe kwoty do kasy Związku, albowiem w razie przeciwnym, po myśli uchwały Zjazdu delegatów, zmuszeni będziemy do zalegających upornie gniazd wysłać lustratora na koszt dotyczącego gniazda w celu zbadania gospodarki i wyjaśnienia przyczyny niepłacenia wkładek.

Przewodnictwo Związku.

Wykaz zaległych wkładek do Związku

po dzień 27. lutego 1914 r.

OKRĘG I.

	Kor.
1. Bielsko	113·—
2. Bogumin dworzec	18·50
3. Brzeszcze	34·—
4. Chocznia	2·30
5. Dąbrowa Śl. A.	61·—
6. Dobczyce	26·—
7. Dziedzice	272·—
8. Kalwarya zeb.	48·—
9. Myślenice	94·—
10. Niemiecka Lut.	6·40
11. Nowy Targ	90·—
12. Pietwałd	25·—
13. Polska Lut.	23·—
14. „ Ostrawa	50·—
15. Skrzeczoń	4·50
16. Szczakowa	100·—
17. Trzebinia	160·—
18. Trzyniec	56·—
19. Uście solne	20·—
20. Wadowice	18·50
21. Żywiec	618·—
razem	1.840·—

OKRĘG II.

	Kor.
1. Brzesko	58·—
2. Ciężkowice	50·—
3. Muszyna	72·—
4. Pilzno	10·—
5. Tuchów	80·—
6. Wojnicz	97·—
razem	367·—

OKRĘG III.

1. Baranów	102·—
2. Kamień	2·40
3. Nisko	148·—
4. Przeworsk	150·—
5. Rudnik	36·—
6. Rzeszów	228·—
7. Sokołów	100·—
8. Trzciana	16·—
9. Tyczyn	71·—
razem	848·40

OKRĘG IV.

1. Brzozów	424·—
2. Lubaczów	22·—
3. Pisarowce	8·—
4. Pruchnik	92·—
5. Sanok	100·—
6. Turka n. Stryjem	497·—
7. Ustrzyki dolne	7·—
8. Zagórz	438·—
razem	1.588·—

OKRĘG V.

	Kor.
1. Bełz	63·—
2. Bóbrka	130·—
3. Borysław	96·—
4. Janów	104·—
5. Kamionka	103·—
6. Lwów II.	284·55
7. Radziechów	49·—
razem	829·55

OKRĘG VI.

1. Podhajce	90·—
2. Podwołoczyska	151·—
3. Strusów	64·—
4. Tarnopol	345·—
5. Trembowla	310·—
6. Zbaraż	364·—
7. Zborów	113·—
razem	1.437·—

OKRĘG VII.

1. Bednarówka	9·20
2. Bohorodczany	76·—
3. Bołszowce	122·—
4. Czerniowce	242·—
5. Gwoździec	180·—
6. Hołosków	10·—
7. Kaczyka	52·40
8. Knihinin-Górka	490·—
9. „ Kolonia	253·—
10. Kołomyja	200·—
11. Monasterzyska	180·—
12. Peczeniżyn	56·—
13. Rożniatów	52·—
14. Śniatyn	168·—
15. Sołotwina	125·—
16. Stanisławów-Belweder	337·—
17. Tyśmienica	7·—
18. Wyżnica	18·—
razem	2.577·60

Ogółem zalega 76 gniazd z kwotą **9.487 K. 75 h.**

CZĘŚĆ ZWYKŁA.

Sprawy Związku sokolego.

Posiedzenie Grona Związkowego w dniu 14. lutego b. r. pod przewodnictwem naczelnika dha Wyrzykowskiego. Obecni dd.; Dubelski, Stary, Kuś, Durski, Domaradzki, Hamburger, Dr. Panek, Dutkiewicz, Batternay, Biega, Sikorski i Kapałka. Usprawiedliwili nieobecność dd.: Ruciński, Świątkiewicz.

I. Organizacya prac sokolich.

Uchwalono: W celu przeprowadzenia właściwych zadań sokolstwa, powinna praca Związku być zorganizowana w sposób następujący:

Stwarza się 7 sekcyi: 1. gimnastyczną, 2. wojskową, 3. skautową, 4. samarytańską, 5. dostaw, 6. redakcyjną i 7. skarbu sokolego, którym przewodniczą członkowie Wydziału Związku sokolego. Wydział Związku sokolego musi się zatem składać z odpowiednio dobranych pracowników, o ile zaś takich nie posiada — ma prawo kooptacyi.

Trzy pierwsze sekcye t. j. gimnastyczna, wojskowa i skautowa tworzą razem „Komitet wychowania sokolego“, któremu przewodniczy specyalnie do tego delegowany członek wydziału Związku, a w którym zasiadają prezydya poszczególnych sekcyi (t. j. przewodniczący, zastępca i pisarz). Wszelkie uchwały w sprawach ważnych — zapadłe na poszczególnych sekcyach muszą uzyskać zgodę komitetu wychowania sokolego i idą na Wydział.

W sprawach zasadniczych mają się odbywać zjazdy członków wszystkich tych trzech sekcyi jako pełnego komitetu wychowania sokolego.

Członkom każdej sekcyi wolno brać udział w celach informacyjnych jako uczestnikom w pełnych posiedzeniach innych sekcyi i w tym celu ma się zawiadamiać o zjazdach poszczególnych sekcyj wszystkich członków komitetu wychowania sokolego, z tem, że przyjadą na własny koszt.

II. Organizacya komitetu wychowania sokolego.

1. Sekcya gimnastyczna: a) Związkowe Grono nauczycielskie (jak dotychczas); b) Komisya lokalna Grona zw. (wydzielona z Gr. zw.).

2. Sekcya wojskowa: a) Związkowa komenda S. D. S. wraz z referentami wszystkich zorganizowanych podsekcyi, według wskazówek instrukcyi dla S. D S. ewent. komendy okręgowe i komendanci większych załóg; b) Komisya lokalna Zw. Komendy T. D. S. (Inspektor wraz z referent. podsekcyi).

3. Sekcya skautowa: a) Naczelnictwo zw. skaut. (komendant, komendatka, pisarz i referenci poszczególnych działów, oraz dobrani pracownicy skautowi, o ile możności okręgami); b) Komisya miejscowa Zw. Nacz. skautowego wchodząca w skład zw. n. sk.; c) wydział skautowy (oprócz komendanta i komendantk i członków miejscowych komisyi wchodzą reprezentanci R. S. K. tow. szkół wyższych ew. tow. ped. i sfer rodzicielskich).

III. Instrukcya tymczasowa S. D. S.

Uchwalono: Wychodząc z zasady, że sokolstwo ma być organizacyą, która ogółowi członków ma dać przygotowanie do służby obywatelsko-wojskowej, należy dla ogółu członków ustalić odp wiednio przystosowane metody prac. Nadto utrzymuje „Sokół“ szkoły dla wykształcenia pracowników sokolich przez urządzanie kursów różnego rodzaju i typów.

Celem ułatwienia i uprzystępnienia wszystkim członkom „Sokoła“ sposobności do czynnego brania udziału w życiu sokolstwa proponuje Gtono Zw. następujący podział członków na: zwyczajnych i czynnych.

Zwyczajnym członkiem Sokoła jest ten, kto płaci roczną wkładkę; czynnym jest ten, kto ponadto zgłasza się do brania udziału w jakimkolwiek dziale prac sokolich.

Czynni członkowie stanowią S. D. S. i dzielą się na dwie kategorye: pierwszą kategoryę stanowią ci, którzy do jakichkolwiek prac sokolich się zgłoszą, a wydział ich przydzieli.

Druga kategorya obejmuje: a) nowozaciężnych do S. D. S., b) stale czynnych w S. D. S., c) zapasowych, d) rezerwę i c) szkoły podoficerskie i oficerskie.

Grono wnosi następujące poprawki do instrukcyi: Rotę ślubowania zostawić w brzmieniu dotychczasowem.

Odnośnie do str. 6 „Instrukcyi tymczasowej“ w ustępie „Podoficerowie“ proponuje się poprawkę: „Do komisyi egzaminacyjnej wszystkich stopni wojskowych mają wchodzić jako egzaminatorowie-przedstawiciele poszczególnych działów wychowania sokolego“.

Na str. 6 w ustępie „Drużynowy“ na końcu dodać: „Do tych czynności przydzieli mu komendant drużyny do pomocy najstarszego plutonowego“.

W tym samym ustępie w 5 wierszu wykreślić słowa: „odbiera od nowo zaciężnych rodowody i je przechowuje“ — a zostawić tylko „przechowuje rodowody“.

Na str. 7 w ustępie: „Oficerowie“ po słowie: Do druży, w których“... dodać: „obecnie jeszcze“ brak i t. d. W tym samym ustępie odnośnie do składu komisyi egzam. na oficerów stosuje się poprzednia uchwała.

Na str. 9 w ustępie „Inspektor“ — zmienione w „projekcie“ słowa: „niemniej ma prawo proponowania komendzie załogi specyalnych dni dla przeglądu drużyn i może w tym wypadku kierować osobiście ćwiczeniami“ — zostawić w powyższem brzmieniu.

Na str. 9 w ustępie „Komendy“ uchwalono: „Komendantem w S D S. powinien być ten, którego odnośna komenda zamianuje“ (nie koniecznie oficer najwyższy rangą).

Na str. 11 pierwszy ustęp z góry ma brzmieć: „Przy występach gniazd, okręgów lub Związku — jako całości kroczą w porządku wojskowym S. D. S. pod wodzą swoich komendantów (inspektorów, komendantów, pułków drużyn i plutonów) a za nimi zgodnie z postanowieniami dotychczasowemi prezes, naczelnik i przyboczny na czele, członkowie sokoła (nie zdrużeni) uszykowani w drużyny i plutony“.

IV. Ćwiczenia gimnastyczne w S. D. S. i na kursach wszelkiego rodzaju.

Uchwalono: Uznaje się, że minimum czasu poświęconego na ćwiczenia gimnastyczne ma wynosić 3 godziny po 45 min. tygodniowo, taksamo, jak dla ogółu członków sokoła z tem, że w tok lekcyjny mają wchodzić elementa ćwiczeń wojskowych.

Celem umotywowania swego stanowiska zaznaczyło Grono, że nie zmieniając metod pracy sokolej pragnie ją rozszerzyć przez wprowadzenie ćwiczeń wojskowych. Sokolstwo powinno dążyć konsekwentnie do tego, aby tygodniową ilość godzin powiększyć do 5, a nawet 6. Jeżeli bowiem propagujemy w społeczeństwie zrozumienie i docenianie wartości ćwiczeń fizycznych dla całego społeczeństwa, to tembardziej wymagać musimy, aby ci, którzy mają odbywać służbę wojskową w S. D. S. w wyższym stopniu okazali troskę o zdobycie i zachowanie sprawności fizycznej, a przez stwierdzanie tej zasady czynem stawali się propagatorami racyonalnych podstaw, na których zmilitaryzowanie społeczeństwa oprzeć się powinno.

Dla żołnierza trzeba ćwiczeń gimnastycznych, a nie gimnastyki stosowanej wojskowej, która powinna być dopiero następstwem gimnastyki wychowawczej.

Wychowanie fizyczne powinno być zgodne z zasadami naukowemi, o które się ono opiera, a tem samem nie może stać w sprzeczności z elementarnemi zasadami hygieny. Ćwiczenia na sali powinny się zatem odbywać:

1. w stroju, który dla ćwiczeń na sali jest niezbędny;

2. wszystkie elementa ćwiczeń wojskowych, dające się na sali przeprowadzić (musztra, chwyty karabinem i szermierka) powinny być w odpowiedniem miejscu w tok lekcyjny wpleciono;

3. gimnatyka stosowana wojskowa, powinna — po odpowiedniem wyszkoleniu i przygotowaniu — być umiejętnie wprowadzana w tok lekcyjny;

4. ćwiczenia stosowane — we właściwem tego słowa znaczeniu — powinny znaleźć zastosowanie na boisku lub w polu, do czego tok lekcyjny powinien być dostosowany.

I tak np. w początkowym okresie powinien być tok lekcyjny normalny z wprowadzeniem musztry jednostki i zastępu; w dalszym okresie chwyty karabinem, przy równoczesnem użyciu karabinu jako przyboru; w miarę wyćwiczenia pewne grupy lekcyjne wykonywać z karabinem, jako przyborem, np. wstępywania, wspinania, wspierania, pochody równoważe, chody i biegi, skoki wolne i mieszane. Nadto po uzyskanej pewnej sprawności fizycznej powinny wejść do grup ćwiczeń tułowia — szermierka na szable i bagnety; w miarę zaś czasu należy przeznaczać ponadto osobne godziny na szermierkę.

5. Każdy instruktor sokoli powinien posiadać odpowiednie wykształcenie w całokształcie prac sokolich i dlatego na wszystkich kursach w S. D. S. powinno się równomiernie uwzględniać całokształt metod sokolich tak, aby absolwent kursu podoficerskiego mógł nabyć wiadomości potrzebne do współdziałania przy prowadzeniu ćwiczeń gimnastycznych; absolwent zaś kursu oficerskiego powinien umieć prowadzić samodzielnie ćwiczenia gimnastyczne, względnie niemi kierować.

6. Do przeprowadzenia ćwiczeń gimnastycznych na wszelkich kursach w S. D. S. należy powoływać odpowiednio ukwalifikowanych kierowników w charakterze instruktorów.

7. Przedłużony — przez specyalną komisyę — projekt programu kursów: elementarnego wykształcenia, szkoły podoficerskiej i oficerskiej — przyjęto jako ramowy, z tem, że po zdobyciu doświadczenia na tym kursie należy przystąpić do ustalenia form zakresu i przygotować odpowiednio podręczniki.

8. Odnośnie do ćwiczeń gimnastycznych na tych kursach ma się w gnicach wyżej podanego programu ramowego, ustalić programu dokładny, a to w miarę zdobytych doświadczeń, co w znacznem stopniu zależnem będzie od przygotowania i jakości uczestników kursu. (Podręcznik i programy ćwiczeń dla elem. kursu nowo zaciężnych, „Zarys systemu Linga“ — Sikorski).

Kursy związkowe i egzaminy.

Odnośnie do kursów związkowych w Skolem uchwalono, że zgodnie z powyższemi uchwałami, należy urządzać:

1. kursy związkowe 6-tygodniowe, obejmujące całokształt prac sokolich;

2. związkowe kursy specyalne 3-tygodniowe (wojskowe, gimnastyczne i skautowe), ale dostępne tylko dla tych kandydatów, którzy odbyli dwukrotny 6 tyg. kurs zw. ogólny. W roku bieżącym można wyjątkowo dopuścić kandydatów z jednorocznym kursem ogólnym.

Odpowiednio do tego należy egzaminy związkowe wszelkiego rodzaju rozszerzyć, a w poczet wymagań egzaminacyjnych wprowadzić przedmioty z całokształtu prac sokolich i tak np. do egzaminu na nauczyciela gimnastyki wprowadzić przedmioty z zakresu wiadomości wojskowych i skautowych. Wiadomości wojskowe wymagać w zakresie komendanta plutonu, a skautowe w zakresie przybocznego.

Wnioski. Dh. Sikorski zgłosił wniosek, aby wprowadzić zwyczaj, że każdy nowo wstępujący do "Sokoła" ma się przedstawić osobiście prezesowi i naczelnikowi i oświadczyć, do jakiego działu prac sokolich się zgłasza, oraz wypełnić odpowiedni formularz.

Posiedzenie Wydziału Związku dnia 21. lutego b. r. Obecni: prezes Fiszer, Biega, Dzięździelewicz, Przepiliński, Krobicki, Wallek, Świątkiewicz, Osiadacz, Krogulski, Podlewski, Tarnawski, Czarnik, Panek, Turski, Dziekoński. Nieobecność usprawiedliwili: Flis, Łowiński.

Rozpoczęto je o godz. 7·15 wieczorem przyjęciem protokołu z poprzedniego posiedzenia do wiadomości.

Zatwierdzono uchwały Przewodnictwa o przyjęciu do Związku w Bukowsku i Żurawnie.

Prezes zawiadamia o nadesłaniu ze Związku sokolego w Ameryce 55.000 K. i przez „Unię polską“ w Bouffalo 1.000 K. dla dotkniętych włościan u nas klęską elementarną. Wobec licznych zgłoszeń rozdział wymaga studyum całego, czem zajmuje się prezes. Przyjęto do wiadomości szczegółowe sprawozdanie o sposobach badań zgłoszeń tow. Kółek rolniczych i rozdziałów zapomóg i upoważniono Przewodnictwo do ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Przedstawienia gniazda w Stanisławowie o zwolnienie od przekazania do skarbu sokolego 1% brutto z dochodów według zamknięcia rocznego nie uwzględnił Wydział ze względów zasadniczych. Przytem ustalono, że przez dochody i rozchody rozumie się własne zwyczajne dochody, np. wkładki, subwencye, czyste dochody z przedsiębiorstw. Od tych dochodów 1% brutto ma iść na skarb sokoli. Podnoszono też, że w wielu towarzystwach nie prowadzi się rubryki „fundusz żelazny“, na który winno iść wpisowe.

Ukonstytuowanie wydziału nie przyniosło zmian; wybrano dhów: Turskiego pierwszym, Czarnika drugim zastępcą prezesa, sekretarzem Biegę, zast. Dzięździelewicza, naczelnikiem Wyrzykowskiego, zastępcami Rucińskiego, Świątkiewicza i Panka, skarbnikiem Osiadacza, gospodarzem Walleka, chorążymi Krobickiego i Witwickiego. Grono związkowe zostało w tym samym składzie.

Program wykształaenia wojskowego. Dh. Biega przedstawia program wykształcenia wojskowego tak elementarnego, jak i wyższego w szeregach i na kursach podoficerskich i oficerskich. Program ten opracowany przez specyalną komisyę był przedmiotem obrad Przewodnictwa jak i Grona związkowego (patrz posiedzenie Grona). Po dyskusyi uchwalono: Wydział Związku przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości program wyszkolenia wojskowego w sokolstwie, przedłożony przez Przewodnictwo jako ramowy i przykładowy na rok jeden. Uznaje nadto rezolucye grona zw. odnośnie do programu ćwiczeń gimnastycznych w programie wojskowego wyszkolenia sokolego, mający być uwzględniony jako postulat, do którego należy się w miarę możności zbliżyć. Wydział wyraża przekonanie, że w ciągu praktycznego przeprowadzenia tych ćwiczeń i kursów, programy te dojrzeją i stosownie do panujących w sokolstwie pojęć o wychowaniu czy wyszkoleniu sokolem przeprowadzone będą. Wydział Związku poleca wszystkim czynnikom organizacyjnym pracującym w tym kierunku, aby do końca bieżącego kursu tj. do końca czerwca przygotowały materyały do wypracowania szczegółowych programów ewentualnie podręczników.

Regulamin i instrukcya S. D. S. Referent dh. Biega przedstawia uwagi o instrukcyi tymczasowej poszczególnych okręgów, jak krakowskiego, przemyskiego, tarnopolskiego i kilka uwag komend, nadto zmiany, które

*

proponuje komenda związkowa. „Instrukcyą“ zajmywało się Przewodnictwo i grono zw. Referent przedstawia wnioski co do zmian i stylizacyi proponowanych przez Przewodnictwo i grono. Po dyskusyi polecono Przewodnictwu przeprowadzić redakcyę instrukcyi w myśl wniosków przedłożonych i zmian przez Wydział uchwalonych. Mianowicie uchwalono: Do komisyi egzaminacyjnej wszystkich stopni wojskowych mają wchodzić jako egzaminatorowie przedstawiciele poszczególnych działów wychowania sokolego. Drużynowemu ma się przydać plutonowego wojskowego do pomocy. Zamiast instruktora wprowadza się instytucyę inspektora, w pierwszej linii związkowego. Komendantem SDS. powinien być ten, którego zamianuje odnośna komenda (nie koniecznie oficer najwyższy rangą).

Wszystkie stopnie t. zw. oficerskie są tylko funkcyonalne, t. j. na czas sprawowania czynności, zatem stwierdza się tylko, że ktoś posiada do spełniania funkcyi uzdolnienie (egzamin) a stopnie są na czas funkcyi powierzane czasowo, wobec tego niema w sokolstwie żadnych stałych „rang“ wojskowych.

Wszelkie pochody organizacyjne mają mieć formacye organizacyi wojskowych z komendą dotyczącą na czele.

Instrukcya będzie nadal tymczasową, obowiązuje obecnie na rok jeden.

Dh. Biega przedstawił zarys komitetu wykształcenia sokolego, który obejmuje wykształcenie gimnastyczne, wojskowe i skautowe, nadto zarys organizacyi, kierownictwa harcerstwem. Przyjęto następujący wniosek jako dyrektywę dla Przewodnictwa przy organizowaniu tych czynności i przy redagowaniu „instrukcyi“ i statutu wzorowego: Na czele każdego z działów prac sokolich stoi osobny zarząd: 1. związkowe naczelnictwo skautowe, 2. zw. grono nauczycielskie, 3. zw. komenda st. dr. sok.

Są to organy wykonawcze Wydziału Związku i są przezeń mianowane. Kierownictwo sprawują członkowie Wydziału Zw., o ile przewodniczący nimby nie byli czł. zwycz. zw. biorą udział w posiedzeniach z głosem doradczym.

Zw. naczelnictwo skautowe składa się z mianowanych drużynowych lub instr. skautowych, 8—10 ze Lwowa, dalej z całego związku, o ile możności po 1 na każdy okręg sokoli. Przewodniczącego mianuje wydział ze Lwowa, zastępcę, pisarza i innych funkcyonaryuszy wybierają członkowie naczelnictwa. Lwowscy członkowie naczelnictwa stanowią komisyę lokalną (komitet wykonawczy).

Prócz tego istnieje wydział skautowy złożony z komisyi lokalnej naczelnictwa i osób powołanych przez wydz. Zw. ze sfer rodzicielskich lub delegowanych przez Radę szkolną krajową i Tow. nauczycieli szkół wyższych ewent. Tow. pedag. Jest organem kontrolnym dla kom. lokalnej i naczelnictwa. Kom. lokalna urzęduje stale, zbiera się raz na tydzień, zw. naczelnictwo 3—4 razy do roku.

Grono związkowe nauczycielskie — skład jak dotychczas.

Komenda związkowa st. dr. sok. składa się, jak przepisuje instrukcya. Organizuje sekcye potrzebne; skład ich daje do zatwierdzenia wydz. Związku względnie Przewodnictwu.

Przewodniczący, zastępcy i pisarze tych trzech organów wydziału zw. stanowią komitet wyszkolenia sokolego jako radę techniczną wydz. Zz. Zwołuje go i przewodniczy mu prezes Związku lub przez niego stale do tego przeznaczony członek wydz. Zw., z własnej inicyatywy lub wskutek wniosku jednego z przewodniczących działów. Komitet daje ostateczne wnioski wydziałowi.

W razach kwestyi zasadniczych powołuje prezes zw. lub jego stały zastępca na obrady wszystkie trzy sekcye w pełnym składzie. Uchwały powzięte mają charakter decydujących opinii.

Komenda dla swoich potrzeb tak jak harcerstwo, i grono mogą mieć kancelaryę, która jest częścią składową kancelaryi Przewodnictwa. Wszelkie pisma organizacyjne przechodzą przez kancelaryę Przewodnictwa i nie mogą wyjść bez podpisu prezesa.

Organizacyę komitetów wyszkolenia sokolego należałoby przeprowadzić i w okręgach, a razie możności i potrzeby we większych gniazdach.

Dh. prezes przedstawia na inspektora w myśl uchwał do instrukcyi Zw. em. podpułkownika p. Fiałkowskiego na okres 1 roku, nadto potrzebny kredyt na cele organizacyi s. d. s.

Uchwalono upoważnić prezesa do zaangażowania p. Fiałkowskiego; kredyt przyzwolono.

Dh. Panek przedstawia *„nasz stosunek do innych organizacyi“*.

Związek nawiązał stosunki ze strażami ochotniczemi i drużynami Bartoszowemi. Z innemi organizacyami t. zw. wojskowemi może dojść do porozumienia w kwestyi czysto technicznych wojskowych, np. nomenklatura rozkazownictwa, wspólne wydawnictwa itp.

Porozumienie ze Związkiem straży ochotniczych przyjął wydział zw. do zatwierdzającej wiadomości i upoważnił Przewodnictwo do dalszych rokowań z drużynami Bartoszowemi, które mają wejść w stadyum ściślejszych określeń.

Stosunek do Zw. Sokolstwa słowiańskiego. Referuje dh. prezes. Uchwalono, aby na posiedzenie wydziału związku sok. słow. wyjechał tylko dh. prezes, który przedstawi nasze stanowisko w razie przyjęcia do Związku związku sokołów rosyjskic.

Podział okręgów. Dh. prezes przedstawia przyjęty przez Przewodnictwo podział okręgów na 10, t. j. nowy VIII. w Cieszynie część gniazd z krakowskiego, IX. Stryj z Lwowskiego, X. Kołomyja ze stanisławowskiego. Podział wejdzie w życie od 1. lipca b. r., a przeprowadzi go ostatecznie Przewodnictwo po porozumieniu się z dotychczasowemi okręgami I., V. i VII.

Uchwalono przy tej sposobności, aby niekonnulować urzędów, np. prezesa gniazda i okręgu.

Posiedzenie zakończono o godz. 3·15 w nocy.

Posiedzenie komisyi statutowej dnia 22. lutego. Obecni: Wydział Związku jak dnia poprzedniego, nadto wybrani na zjeździe delegatów Związku dh. Haller, Wierzyński, Sikorski, Wolański, Iglicki, Gerstman, Pieniążkiewicz, Borowiec i Kapałka i Szajnowski.

Przewodniczy d. prezes, referent d. Biega i Panek. D. Biega przedstawił historyę projektu organizacyi i zasad, na podstawie których organizacya ma być zbudowana, uchwalonego na posiedzeniu dnia 23. listopada 1913 przy udziale przedstawicieli okręgów, a przedłożonego zjazdowi delegatów 8. grudnia z. r. („Przewodnik“ z grudnia 1913), dalej przebieg dyskusyi nad tym projektem na zjeździe i wnioski najrozmaitsze w tej materyi wniesione. Dyskusya dotknęła dwóch głównie myśli: podziału członków o mniejszych i większych prawach (opinia poszła przeciw temu podziałowi) i odpowiedzialności prezesów (mylnie ujęto kwestyę, jakoby na prezesów chciał projekt zwalać ciężar pracy). Referent wniósł ponownie na obrady projekt zasad organizacyjnych.

Dh. Panek omówił szczegółowo podział członków, stosownie do funkcyi spełnianych w towarzystwie. Po długiej dyskusyi na temat, czy obradować nad zasadami organizacyi, czy poprawiać istniejący statut wzorowy i próbach w tym ostatnim kierunku, a następnie po szeregu wyjaśnień co do pierwszego punktu projektu „istota i charakter sokolstwa“ — dyskutowano projekt czyniąc zmiany i uzupełnienia, przyczem posiłkowano się tak próbą nowego statutu wzorowego podjętą, jeszcze zeszłego roku przez Przewodnictwo jak i statutem krakowskim

częściowo, stosownie do potrzeb obecnych zmienionym. W szczegółach dyskusya miała taki przebieg:

Ustęp I. §. 4. statutu gniazda Kraków zmienić ująwszy go ogólniej.

Podział członków wywoł długą dyskusyę. Żądano: zwyczajnych, wspierających i honorowych, a nie wymieniać szczegółowo obowiązków, tylko zaznaczyć, że poddaje się każdy członek sokoła regulaminom i instytucyom i znieść dwie kategorye w SDS.

Zamiast ślubowania — przyrzeczenie, zostawić członków założycieli, bo już są obecnie, wymienić w statucie kobiety.

Utrzymać zwyczajnych, a czynni są zwyczajni należący do SDS., utrzymać podział SDS. na dwie kategorye, bo praca SDS. tak się rozkłada, czynnym oznaczyć okres np. do 40 lat wieku.

Uchwalono wreszcie taki podział: zwyczajni, honorowi i założyciele. Dla zwyczajnych równe prawa, jednak różne obowiązki.

Dh. Szajnowski żądał, aby członkom wydziału i referentom przysługiwało prawo noszenia munduru polowego, przydać im specyalne odznaki. Przekazano Przewodnictwu.

Władze sokole. Dh. Borowiec: na wstępie tego ustępu zaznaczyć, że gniazdo podlega bezpośredniej wyższej władzy sokolej. Wydziały gniazd mają wykonywać polecenia władz swoich i zarządzać swemi funduszami.

Organizacya wydziału: prezes i referenci t. j. gimnastyczny, wojskowy, skautowy i administracyjny. Analogicznie w okręgu i związku. Organizacya sokoła powinna mieć charakter obywatelski a nie wojskowo-koszarowy.

Dh. Haller twierdzi, że żadne gniazdo nie powinno mieć prawa zmieniać statut, tylko Związek. Przewodniczący powinien się nazywać naczelnikiem. W wydziale zasiadają 4 jego zastępcy jako referenci spraw gimnastycznych, wojskowych, skautu i administracyi, im przydać kierowników czyli zastępców fachowych, kooptowanych.

Dh. Biega zaznaczył, że wniosek dha Borowca zniósłby w następstwie autonomię gniazd, wystarczy w celu stworzenia środka egzekutywy określić, że gniazda mają obowiązek słuchać swe władze wyższe.

Dh. Szajnowski zauważył, że odebranie gniazdom autonomii zabiłoby inicyatywę i krępowałoby ruchy. Dział wojskowy wymaga centralizacyi i tę należy inaczej przeprowadzić.

Dh. Wierzyński radzi zostawić gniazdom autonomię, nałożyć natomiast obowiązek posłuchu władzom sokolim. Nie oddawać żadnych funkcyi kooptowanym, prezes, sekretarz i skarbnik, zastępca prezesa sprawują funkcye przewodnictwa i prowadzą administracyę, inne referaty rozdzielić członkom wydziału.

Dh. Krobicki wnosi: wstawić do statutu obok ustępu, że gniazdo ma należeć do Związku, „ma być wyższej włady posłusznym".

Uchwalono: Do wydziału należy wybierać ludzi uzdolnionych do poszczególnych agend. W razie ustąpienia członka wydz. powołuje wydział innego członka do walnego zebrania.

Za czynności odpowiada prezes z wydziałem; towarzystwo ma należeć do związku i spełniać jego zlecenia.

Wyrazu naczelnik nie używać w statucie ani w regulaminach.

Walne zgromadzenie wybiera: przewodniczącego, zastępcę i odpowiednią ilość członków. Wydział konstytuuje się wybierając: 1 kierownika gimnastyki, 1 SDS., 1 skautu i 1 administracyi; nadto przydziela członkom wydziału do prowadzenia gospodarstwa, biblioteki, sekretaryatu itd. (wniosek Wierzyńskiego).

Kierownicy sekcyi wychowania sokolego podlegają odnośnym regulaminom. O zmianach w zarządzie przyjęto wedle projektu Przewodnictwa. Żadnemu członkowi nie wolno należeć do organizacyi podobnego typu.

W ten sposób przedyskutowano podstawy statutu wzorowego dla gniazd. Wypracować go ma Przewodnictwo. Ustrojem dalszych części organizacyi zajmie się druga konferencya.

Przewodnictwo Związku. 9. posiedzenie dn. 3. lutego. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Dziędzielewicz, Krobicki, Osiadacz, Panek, Wallek,

Na wniosek dha Walleka uchwalono wydrukować nakładem Związku broszurę „o karabinie", tudzież „gry i zabawy" d. Sikorskiego, a „Skaut" od 15. lutego wydawać 2 razy w miesiącu w zmniejszonej objętości ½-arkuszowej).

Uchwalono gniazdu w Bełzie pozwolić spłacać zaległe wkładki w ratach od 15. lutego bieżących, a gniazdu w Tyśmienicy odmówiono odpisania wkładek zaległych.

Wyniki konferencyi z delegatami Związku krajowego ochotniczych Straży pożarnych co do wzajemnych stosunków ze sokolstwem przedłoży się Wydziałowi Związku.

W sprawie rozdziału zasiłków nadesłanych przez Związek sokołów polskich w Ameryce omówiono kwestyę porozumiewania się z instytucyami posiadającemi potrzebne daty i kwestyę ingerencyi Wydziałów Okręgów sokolich i gniazd.

Uchwalono przedstawić Wydziałowi Związku wniosek co do wyjazdu delegacyi Związku na posiedzenie Wydziału słowiańskiego Związku sokolego w czasie Świąt wielkanocnych w Wiedniu.

Powzięto uchwałę co do zwołania posiedzenia związkowego Grona nauczycielskiego i postanowiono zwołać na dzień 21. lutego b. r. posiedzenie Wydziału Związku, na dzień 22. lutego posiedzenie komisyi wybranej przez Zjazd delegatów dla sprawy zmiany statutu wzorowego.

10. posiedzenie dn. 10. lutego. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Dziędzielewicz, Krobicki, Osiadacz, Panek, Wallek, Wyrzykowski.

Dh. prezes zdaje sprawę z pracy około rozdawnictwa zasiłku Związku Sokołów polskich w Ameryce, wynoszącego obecnie 55 tysięcy koron.

Związkowi Sokołów polskich w Ameryce odpowiedzieć telegraficznie na żądanie jego o wysłanie instruktora skautowego na jego koszt, że kandydat jest, a listownie donieść, że tym kandydatem jest dh. Jerzy Grodyński. Sprawę wysłania podręczników i rekwizytów załatwi dh. Wallek.

Dh. prezes przedstawia proponowane zmiany instrukcyi tymczasowej SDS. uchwalone przez Komendę związkową, tudzież wnioski co do zamianowania inspektora związkowego i pomieszczenia dla komendy związkowej. Dh. naczelnik przedstawia wnioski tyczące się utworzenia trzech sekcyi komitetu wychowania sokolego, gimnastycznej, wojskowej i skautowej.

Ustalono porządek obrad Wydziału Związku i wezwano dha naczelnika do zwołania przed posiedzeniem Wydziału posiedzenia związkowego Grona nauczycielskiego.

11. posiedzenie dn. 16. lutego. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Dziędzielewicz, Krobicki, Osiadacz, Wallek, Wyrzykowski.

Przyjęto jako wniosek do Wydziału przedstawiony przez d. prezesa projekt podziału Okręgu I. na krakowski (I.) i cieszyński (VIII.), Okręgu V. na lwowski (V.) i stryjski (IX.) i Okręgu VII. na stanisławowski (VII.) i kołomyjski (X.), tudzież zasadę niełączenia godności odpowiedzialnych w Okręgach z godnościami odpowiedzialnemi w gniazdach centralnych. Zaznaczono przytem, że w najbliższej przyszłości należy dążyć do wydzielenia w Okręgu V. jeszcze jednego Okręgu — żółkiewskiego i że

podział Okręgu tarnowskiego, rzeszowskiego, przemyskiego i tarnopolskiego nie jest jeszcze na czasie.

Dd. Biega i Wyrzykowski przedstawiają cele i zadania „Komitetu wychowania sokolego", w którym trzy grupy (gimnastyczna, wojskowa i skautowa) mają być równorzędne, a kierownicy tych grup jako referenci mają być wydziałowymi Związku, na wspólnych zaś posiedzeniach tych grup ma przewodniczyć prezes lub wyznaczony przez niego zastępca.

Z powodu wiadomości dziennikarskich o zamierzonych na dzień 1. marca wspólnych ćwiczeniach wojskowych lwowskich organizacyi militarnych ma d. prezes zażądać wyjaśnień od referenta odnośnych spraw w Okr. V.

12. posiedzenie d. 17. lutego. Obecni: prezes Fiszer i wydziałowi: Biega, Czarnik, Krobicki, Osiadacz, Panek, Wallek i sekretarz związk. Grona naucz. Kapałka.

Omówiono sprawę wniosków co do ukonstytuowania się Wydziału Związku na jeden rok.

Przyjęto do Związku z policzeniem od 1. stycznia 1914 r. i przydzielono na razie do Okręgu V. gniazdo sokole w Żurawnie.

Powzięto uchwałę co do żądań pieniężnych jednego z Okręgów sokolich, tudzież co do żądań trzech organizacyi sokolich o zasiłki z rzekomej nadwyżki dochodów lipcowego zlotu doraźnego.

Organizowanie zastępów skautowych.

Podstawowem zgrupowaniem w skautingu jest zastęp. Służy on najlepiej celom skautingu, jego wychowawczym dażeniom do zyskiwania dzielnych Polaków.

Aby zastęp mógł istotnie odpowiedzieć swym zadaniom ważnem jest, by jego członkowie grupowali się na podstawie dobrowolnego i swobodnego doboru.

Moralne założenia skautingu mają charakter wychowawczego ruchu społecznego. Powoływanie się nieraz na znany z historyi okres rycerstwa, dla lepszego zdania sobie sprawy z charakteru zagadnień skautowych, jest całkiem słuszne. Czy ktoś jest rycerzem o tem stanowił jego charakter, jego wedle zasad rycerskich wiedzione życie, a nie to czy umiał lepiej lub gorzej władać bronią. Wszelkie ćwiczenia w rzemiośle rycerskim były tylko tłem, na którem rozwijało się właściwie życie rycerskie w dziedzinie moralnych zagadnień. Podobnie ma się rzecz w skautingu. Niezgodność życia z prawem skautowem dyskwalifikuje bezwarunkowo, brak pewnych technicznych umiejętności tylko warunkowo.

Ponieważ chodzi tu o dziedzinę moralną życia jednostki, musi zastęp powstawanie swoje i swój dobór zawisłym czynić od zadośćuczynienia tej właśnie dziedzinie.

Zrzeszenia skautów są dobrowolnemi, ochotniczemi zgrupowaniami młodzieży. To jest podstawa, na której buduje się cały następny rozwój skauta. Możliwie silne podkreślenie tego przy wstępywaniu jednostki do zrzeszeń skautowych musi mieć doniosłe znaczenie na cały dalszy tok życia skauta.

Takiem podkreśleniem tego pierwiastka ochotniczego jest zezwolenie przystępującemu na swobodny wybór zastępu, do którego chce należeć. Przy tem należy uwzględniać pewne — może na oko dziecinne — zachcianki i drobne uczuciowe odcienia młodocianej duszy.

Nie ta drużyna będzie najlepiej zorganizowaną która będzie posiadała wzorowo podzielone na równą ilość jednostek zastępy, lecz ta która będzie je miała tak ułożone, że w każdym zastępie będą jednostki najbliższe sobie, miłujące się jak bracia i świadczące o tem czynem. Starodawne braterstwo może odżyć w nowej formie w skautingu.

Zastępu skautowego nie można uważać w pierwszym rzędzie za taktyczne zgrupowanie. Ale nie można też tego momentu zupełnie odrzucić z uwagi. Zastęp jest przecież i musi pozostać ćwiczebną grupą. Liczba jego musi być ograniczoną tak w górę jak i w dół. O tem jednak zawsze pamiętać należy, że podziału na zastępy nie można przeprowadzać mechanicznie i bez jak najdalej idącego uwzględnienia inicyatywy samej młodzieży.

Podobnie ma się rzecz z zastępowemi. Osoba zastępowego winna być wyznaczoną z możliwie daleko idącem uwzględnieniem opinii podkomendnego. Szczery uczuciowy stosunek miłości braterskiej i przywiązania członków zastępu, dla ich postępów skautowych ma wiele większe znaczenie, niż najznakomitsze opanowanie umiejętności skautowych przez zastępowego, skoro nie ma on przychylności podkomendnych.

Innym z takich czynników, jest zasada, że nowego członka zastępu wprowadza jeden ze starszych skautów, przygotowuje do pierwszego egzaminu, przez co wytwarza się bliższy przyjacielski stosunek. I to powinno być oparte na swobodnym doborze. Obojętniejszą właściwie już będzie rzeczą z której strony wyjdzie inicyatywa, czy od nowego kandydata czy od starszego skauta.

Te wszystkie szczegóły wyżej przytoczone, mają swą wartość w tem, że odrazu zmuszają skauta od pierwszej chwili do samodzielności, do decydowania się, do przyjmowania na siebie przedewszystkiem odpowiedzialności odrazu za pierwsze swe kroki w życiu skautowem.

Rola drużynowego w tem wszystkiem powinna się ograniczyć właściwie do rady przyjacielskiej starszego opiekuna i do przypilnowania, by młodsi, występujący w roli kierowników wobec rówieśników, wywiązywali się ze swego zadania dobrze. *Jerzy Grodyński.*

Ze Związku wielkopolskiego.

Związek wielkopolski zwołał na 19 kwietnia b. r. Zjazd delegatów. Bardzo będą ciekawe daty statystyczne, które się dopiero zestawiają. Wobec wzmożonego bowiem tętna życia narodowego, wzrost liczebny związku braterskiego jest nie wątpliwy. Oby zechciało zrozumieć młode pokolenie w Wielkopolsce, że miejsce jego jest w sokole.

Bardzo chlubne świadectwo pod względem narodowym wystawiła braciom naszym z Wielkopolski policya poznańska, z którą szczególniej często „styka" się sokół poznański. Aż nazbyt częste procesy i kary, co szczegółowo wymieniliśmy zeszłego roku przy opisie wystawki, urządzonej z okazyi zlotu w Poznaniu, dają powód także do wyjawiań opinii o charakterze tych organizacyi narodowych zażartej i bezwzględnej ich nieprzyjaciółce, policyi. Otóż w tych dniach rozpatrywał najwyższy sąd administracyjny dwa bezprawne zakazy policyjne dotyczące urządzenia obchodów narodowych przez gniazda sokole.

Pierwszy zakaz dotyczył pochodu, który miał odbyć się w Poznaniu w dniu 16 czerwca 1912 r. z okazyi zlotu okręgu II. Policya poznańska zawiadomiła poprostu dh. Karola Rzepeckiego, jako prezesa okręgowego, że z powodu niebezpieczeństwa zakłócenia porządku publicznego odbycie pochodu zakazane. Dh. Rzepecki zaskarżył to bezprawne rozporządzenie; po daremnych zażaleniach u prezesa regencyi i naczelnego prezesa — przed Najwyższym Sądem administracyjnym. Tenże sąd zarządził najpierw postępowanie dowodowe mające wykazać, jaki charakter przybrała walka narodowościowa w Poznaniu i jakie stanowisko zajmują Sokoli głównie w Poznaniu.

W odpowiedzi policya poznańska nadesłała szereg wyjaśnień, pomiędzy któremi znajduje się i następujące:

W kołach polskich panuje rozgoryczenie z powodu uchwalenia ustawy o wywłaszczeniu i zapowiedzi jej stosowania. Urządzono z tego powodu wielkie zgromadzenie protestujące i rozszerzono agitacyę polską. Walkę narodowościową prowadzi się w równie ostrej formie, jak dawniej. Polacy wyodrębnili się towarzysko, gospodarczo i po-

litycznie. W rezultacie wytworzyło się po obu stronach silne rozdrażnienie. Ludność niemiecka widzi w Sokołach ten odłam społeczeństwa polskiego, który niemieckość najsilniej zwalcza. Sokoli są też w istocie najbardziej świadomi i energiczni przedstawiciele polskości (Nationalpolenntum).

Prezydent policyi poznańskiej pisze dalej dosłownie:

„Walkę narodowościową w mieście Poznaniu — raz przerwaną podczas ery Capriviego — prowadzi się od lat dziesiątków w sposób niepomiernie ostry. Przez rząd państwowy konsekwentnie przeprowadzana polityka na polu szkolnictwa i osadnictwa wywołała jak najostrzejszy opór mas polskich w sposób najżywszy aż do najuboższej chaty i wychowała nienawiść i wstręt wobec państwa i rządu. Polacy wyodrębnili się we wszystkich kierunkach, tak pod względem politycznym, kulturalnym, towarzyskim jak i gospodarczym z pod wpływu Niemców i kroczą własnemi drogami narodowemi. Przez takie poróżnienie obu narodowości, tutejszą prowincyę zamieszkujących i pod względem państwowym na siebie wskazanych, powstała po obu stronach wielka wrażliwość. Ludność niemiecka widzi głównie w Sokole wichrzycieli i ten żywioł, który najdobitniej uzewnętrznia swą nieprzejednaną polskość i najgwałtowniej zwalcza Prusy, pruską ideę państwową oraz niemieckich współobywateli. Pogląd taki odpowiada też faktom i tutejszym stosunkom. Sokoli stali zawsze na czele walki, toczącej się — choć wśród ciszy — od lat tem bardziej zacięcie. Postawę ich trzeba przeto także w maju 1912 r. jak przedtem i potem uważać za wroga niemczyźnie i państwu.

Następnie prezes policyi powoływał się na śpiewniki sokole i manifestacye galicyjskie z r. 1905, a więc na wydarzenia z dość odległej przeszłości, dalej obchody rocznic powstaniowych. Już samo pojawienie się pochodu tysiąca Sokołów w mundurach, zachowujących się z właściwą im pewnością siebie, na który patrzyłyby tysiące Polaków, wzbudzićby musiało w Niemcach tutejszych rozgoryczenie. Stąd łatwo mogłoby dojść do zakłócenia spokoju publicznego i zaburzeń.

W drugim wypadku, który Sąd administracyjny równocześnie rozpatrywał, chodziło o zakaz pochodu sokolego w Gnieźnie, także z okazyi zlotu okręgu w dniu 4. sierpnia 1912 r. I w tym wypadku prezes regiencyi i naczelny prezes odrzucili reklamacye dd. Trepińskiego i Henkla. I tu Sąd administracyjny zażądał wyjaśnień od policyi gnieźnieńskiej, które brzmiały podobnie od policyi poznańskiej.

Czyż może ktoś lepsze świadectwo wystawić patryotycznej i uświadamiającej działalności sokołów wielkopolskich, jak to uczyniła policya pruska?

A jakiż wynik był tych skarg policyanta pruskiego starającego się zgnieść puls życia narodowego?

Najwyższy Sąd administracyjny orzekł, w obu wypadkach, że skargi wniesione przeciw zarządzeniom policyjnym są uzasadnione. Zakaz pochodu w obu wypadkach należy uchylić. — Uzasadnienie tego orzeczenia jest następujące:

„W wypadku gnieźnieńskim skarżący przytoczyli specyalny zarzut, iż odnośne rozporządzenie policyjne już dlatego należy uchylić, iż zakazu pochodu nie opatrzono przytoczeniem powodów, jak to przepisuje §. 7. ustawy o stowarzyszeniach. Zarzut ten jest jednak nieuzasadniony, gdyż odnośny przepis o przytoczeniu powodów jest charakteru czysto instrukcyjnego.

„Wyjaśnienia jednakże i powody zakazu zawarte w wywodach władz, są w obu wypadkach niewystarczające, by na ich podstawie można było stwierdzić, iż rzeczywiście według rozsądnego prawdopodobieństwa (nach vernüftigem Ermessen) należało się liczyć z niebezpieczeństwem zakłócenia spokoju publicznego. Faktów, mogących takie objawy usprawiedliwić, nie przytoczono, ogólne zaś poglądy i przewidywania nie wystarczają. Dla tego należy obie skargi przyjąć jako nieuzasadnione.

Ostatni zjazd grona technicznego zajmował się bardzo szczegółowo kursami, które w bieżącym roku mają być szerzej przeprowadzone tak, aby w r. 1915 wszystkie gniazda miały egzaminowanych naczelników. Zdecydowano, że tow. mają obowiązkowo uprawiać gry i zabawy i przeprowadzono dyskusyę nad gimnastyką szwedzką. Większość mówców oświadczyła się za poznaniem tego systemu.

Piękny objaw.

D. Teofil Wierzbieniec, członek Sokoła w Sieniawie, syn mieszczan tamtejszych, fryzyer z zawodu, wyjechał dla zarobku do Ameryki przed 2 laty, a w rok po nim dh. Korneli Król, gorliwy członek SDS. sieniawskich, również syn mieszczan tamtejszych, murarz z zawodu.

I co myślicie? Jak zachowują się ci druhowie wobec swojego gniazda sokolego w Sieniawie? Co ono może ich obchodzić tak daleko w Kanadzie?

A jednak dh. Wierzbieniec posyła co roku swoją wkładkę do gniazda sieniawskiego, a list, którym wysyła wkładkę za rok bieżący (w grudniu 1913), świadczy o szczerym jego stosunku do swego gniazda.

A druh Król? Przeczytajcie prawdziwie żołnierski krok jego, a będziecie mieli odpowiedź. „Szanowny Prezesie — pisze dh. Król z Winnipeg — ja niżej podpisany zawiadamiam, że jestem w Kanadzie, gdyby była potrzeba stawienia się w szeregi naszych drużyn proszę o łaskawe zawiadomienie“.

Dzielne to chłopcy! Jeden i drugi po swojemu czuje się członkiem gniazda sokolego, z którego wydalił się dla zarobku, jeden i drugi czeka rozkazu do powrotu.

Jeden i drugi może być wzorem dla wielu druhów, którzy nie wyjechali za rogatki swego gniazda, wzorem dla druhów-mieszczan, dla druhów-rzemieślników, i dla druhów-niemieszczan i nierzemieślników.

Daj nam Boże w szeregach naszych dużo takich Wierzbieńców, takich Królów!

Różne sprawy.

O boiska do gier i zabaw. Na kongresie niemieckich towarzystw temi sprawami się zajmujących dał szereg wskazówek dr. Fr. Schmidt znany działacz na polu kształcenia cielesnego i prof uniw. w Bonn. Wskazał przedewszystkiem na niedostateczną ilość boisk do gier i na zbytnią gęstość zaludnienia. Następstwem tego jest zjawisko zatrważające, że większość dziatwy, już przy wstępie do szkoły, a więc w wieku lat 6—7, cierpi na niedokrewność, krzywicę, słabe ma mięśnie itp. Wobec tego — obok polepszenia warunków odżywiania — niezbędnem jest przebywanie tej dziatwy jak najczęstsze na powietrzu świeżem i oddawanie się ruchowi zdrowotnemu. Możliwem się to stanie, o ile boiska do gier będą się znajdowały w rozmaitych punktach miasta, dla wszystkich dostępne, jako niezbyt odległe. Dla dziatwy najmłodszej wystarczyć mogą boiska niewielkie od 4—5 arów, ale powinno ich być zato dużo. Dla dziatwy starszej i młodzieży w wieku poszkolnym boiska musza być większe, choćby mniej gęste, z obliczeniem wszakże takiem, by hektar wypadał na każne 15—20 tys. mieszkańców. Uczęszczanie na boiska powinno być dla dzieci obowiązkowem; gry należy prowadzić pod opieką i kontrolą, co jednak nie wyłącza możliwości gier wolnych.

Inny lekarz mówił o obowiązku szkoły w tym względzie a mianowicie, że szkoła powinna wyręczać rodzinę ilekroć ta nie może zadość uczynić potrzebom wychowawczym swej dziatwy. Stąd koniecznem jest urządzenie w szkole ćwiczeń i gier ruchowych, choćby kosztem skró-

cenia godzin nauki. Każda szkoła powinna mieć odpowiednie boisko tuż przy gmachu bądź w sąsiedztwie. Boisko dla sześciu klas niższych powinno mieć przynajmniej hektar, dla 6 zaś klas wyższych i uzupełniających — półtora hektara. Kierownik gier powinien mieć odpowiednie przygotowanie w grach i wyrobienie pedagogiczne, ażeby gra szła żywa i dziatwę pociągała.

O obowiązku gmin wobec zdrowia przyszłych pokoleń i dostarczania boisk mówił burmistrz miasta Schoenberg w ten sposób: miasto powinno na ten cel przeznaczyć place, które stały się jego własnością na zasadzie przedawnienia, nie żałować pieniędzy na kupno odpowiednich przestrzeni w dzielnicach powstających; powinno nie ustawać w swych w tej mierze zabiegach (jak to miejsce miało w Mannheimie). Pozatem zdarzyć się może że odpowiednie na boiska przestrzenie zdobyte zostaną drogą dzierżawy od osób prywatnych lub stowarzyszeń; przy opracowywaniu planów regulacyjnych mieszkańcy powinni na rzecz urządzenia boisk do gier odpowiednio opodatkowani; należy też przeznaczyć na boiska rozmaite podwórza instytucyi społecznych w szczególności zaś szkół. Urządzenie i prowadzenie gier ruchowych na boiskach wymaga dużych środków pieniężnych, co powinno stać się zadaniem osobnych urządzeń, zasiłku miejskiego, darowizn prywatnych itp.

Ile żołnierz może dziennie ujść. Najważniejsza ilość chodu wymaganego od żołnierza ulega znacznym wahaniom, zależąc od niesionego ciężaru, pory dnia i roku, stanu dróg i pożywienia. Przeciętnie 20 do 25 klm. stanowią ilość przeciętną, jaką żołnierz znosić może w ciągu dni kilku. Taktycy wojenni uważają za nader pomyślny wynik pochód dzienny po 20 klm. Pułk Lewal chce liczbę tę powiększyć do 24, licząc zaś z ruchem biwakowym, ilość ta wzrośnie do 28 klm. Wyższych liczb nie osiągano podczas najszybciej prowadzonych wojen, jeżeli zaś mówi się niekiedy o 10 milach dziennie i więcej, uważać to należy za fakty oderwane i stanowczo przesadzone. Wykazy zresztą wszystkich wojen pomiędzy r. 1796 a 1815, wojny włoskiej w r. 1859 i czeskiej w r. 1866 nie dają ilości wyższych nad 25 klm., przeciętna zaś wynosi 21,89 klm. Wyższych przestrzeni nie osiągali również rzymianie, będący mistrzami w sztuce ruchu wojennego. Cezar dla odparcia w pierwszej wojnie galijskiej najścia helwetów, wykonywał pochód po 24—25 klm. dziennie mając 6 legionów tj. około 30 tys. żołnierza; czasu wojny nie robił nigdy zresztą więcej jak 20 klm., w innych razach pochód dzienny obejmował zaledwie 15 klm.

Napoleon nigdy nie osiągał w pochodzie forsownym więcej jak 36 klm. dziennie i to tylko częścią korpusu drugiego, gdy pozostałe wojsko przechodziło przeciętnie zaledwie 30 klm. Podobnie szybkie pochody notowano również w wojnie francusko-pruskiej bo 32 i 36 klm. dziennie, ale bardzo wyjątkowe i z nielicznemi oddziałami. Te same liczby powtarzają się w wojnie rosyjsko-japońskiej. Głównym czynnikiem tu jest serce i płuca. Nie ulega zaś wątpliwości, że marsze, chód gimnastyczny i bieg są wybornym środkiem wyćwiczenia w należytem wykonaniu ruchów i prawidłowym oddechu; należy tylko nauczyć się chodzić i biegać, ale bynajmniej nie przez uprawianie jedynie chodu i biegu, lecz również innych ćwiczeń.

Ogłoszenie. Znana zaszczytnie firma, Franciszek Niewczyk, „Pierwsza krajowa fabryka instrumentów muzycznych z popędem siły elektrycznej“ we Lwowie ul. Grodacka 2 b. i ul. Chorążczyzna 7, telefon nr. 1275 wyrabia wszelkie instrumenty orkiestralne, a także gwizdki, trąbki itp.

Polecamy firmę druha Niewczyka towarzystwom sokolim i drużynom skautowym, tem więcej, że firma wszystkie przyrządy wyrabia w kraju i z materyału krajowego i z powodu dobroci wyrobów oraz dostępnej ceny, wreszcie wypróbowanego patryotyzmu właściciela zasługuje na gorące poparcie.

Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW BIEGA.
Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.

Nakładem Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich.
Papier z fabryki czerlańskiej.